Dnia 15 stycznia o godzinie 4 po poł. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia kupców

Zgromadzenie

Porządek dzienny:

1) **Zastój w handlu, a nowe ciężary gminne**
2) **Projekt nowej ustawy przemysłowej.**

O umowę handlową z Austrją.

Zawarcie traktatu handlowego z Austrją stało się obecnie o tyle koniecznem, ponieważ umowę handlową z Czechosłowacyą już zawarto, a żywy obrót handlowy, jaki w szczególności Małopolska z Austrją utrzymuje wymaga, by ten stan obopólnego zainteresowania gospodarczego ująć w prawne ramy traktatu handlowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że bliższe omówienie traktatu handlowego z Austrją wymaga rozpoznania wzajemnej siły gospodarczej obu państw, siły eksportowej Polski, jak i Austrji, punktów stycznych, jak i sprzecznych obu ciał gospodarczych,— bo dopiero na tej podstawie zbudować będziemy mogli całe rusztowanie traktatu w jego najprzeróżniejszych warjantach, naszą politykę cłową, tranzytową, finansową i komercyalną. Zasadniczo oprzeć będziemy mogli nasze rozważania na tem, czy koniecznem jest dla naszego gospodarstwa oparcie naszego stosunku do Austrji na zasadzie reglementacyi handlu drogą zakazów wywozu i przywozu towarów, czy na zasadzie wolnego handlu.

I. Siła gospodarcza Polski.

W tej kwestyi ująć możemy problem z dwojakiego punktu widzenia: a) ze stanowiska przedwojennej siły gospodarczej Polski, b) ze stanowiska powojennego gospodarstwa naszego państwa. Przed wojną bezprzecznie nasze gospodarstwo było o wiele silniejszem, jak po wojnie. Tężyzna nasza ekonomiczna objawiała się nie tylko we wzmożonej produkcyi wewnątrz kraju, ale i we wzmożonem tempie eksportowem. Produkcya Małopolski zasadniczo oparła się na częściowem wyzyskaniu bogactw naturalnych kraju, w części zaś na wytwarzaniu fabrykatów, które wyłącznie prawie na eksport przygotowane były. W tym kierunku istniały różnice między najważniejszemi dzielnicami Polski, między Małopolską, a Kongresówką. Siła Małopolski zasadzała się na przemyśle naftowym, mając za podstawę bogate pokłady ropy naftowej, na przemyśle drzewnym, spirytusowym, solnym, w pomniejszej mierze na węglowym i hutniczym przez produkowanie w r. 1912 około 12·09 proc. ogólnej produkcyi węgla kamiennego byłej Austryi, 24·98 proc. rudy ołowianej, 76·44 proc. cynku i pyłu cynkowego, w zakresie zaś t. zw. gotowych fabrykatów przez wyspecjalizowanie przemysłu maszynowego i wiertniczego pracującego dla przemysłu naftowego, oraz przemysłu tkackiego, skupionego przeważnie w Białej i jej okolicy. W Kongresówce zaś pierwsze miejsce zajmował przemysł tekstylny oparty na bawełnie ze Stanów Zjednoczonych, Indyi Wsch. i Egiptu, a także z prowincji środkowo-azjatyckich, gdzie niektóre firmy łódzkie miały swoje własne plantacye. Wartość wspólna produkcyi przemysłu włóknistego wynosiła w Kongresówce w r. 1911—237 miljonów rubli w złocie. Następne miejsce zajmowała produkcya węgla, która w r. 1912 doszła do 6,3. miljonów ton, z przemysłu zaś dającego podstawę do przemysłu metalurgicznego wielką była produkcya rudy żelaznej, która od 1910 do 1911 r. wzrosła z 2 1/2—3 1/2 miljona ct. metr. która jednak z powodu zgubnej polityki taryfowej i politycznej byłego rządu rosyjskiego nie mogła się rozwinąć. Trzecim ważnym artykułem była produkcya cukru, w stosunku do Małopolski miała ona znaczenie dominujące, gdyż w r. 1911 produkcya cukru w Kongresówce wynosiła okrągło 2 miljony cetn. metr. Nie małą była też produkcya spirytusu produkowanego w r. 1910 w 499 gorzelniach, w Małopolsce w 858 gorzelniach. W dalszym dopiero szeregu następują w mniejszej mierze przemysł mineralny z wartością 29·8 milj. rubli, produktów zwierzęcych, jak garbarni, z wartością 29·4 milj. rubli, papierniczy, wyrabiający w większej części lepsze gatunki papieru, z wartością 25·7 milj. rubli, oraz drzewny z wartością 23.7 milj. rubli.

Poddając bliższej analizie rozwój naszego przedwojennego przemysłu w wymienionych dzielnicach Polski konstatujemy, że siły naturalne Polski nie były w zupełności wyzyskane, i jeśli rozważymy wydajność produkcyjną były one dosyć małe. Produkcya sama opierała się głównie na wydobyciu surowców, jak ropy, węgla, drzewa, soli, przetwarzanie zaś tych surowców w gotowe fabrykaty dokonane było w zasadzie po za granicami Polski. Tak np. wedle obliczeń Dr. A. Szczepańskiego rafinerye w Małopolsce przerabiały 50 proc. całej poddawanej corocznie przeróbce ilości ropy małopolskiej, resztę zaś rafine-

rye pozakrajowe (wiedeńskie); odpowiednio też do tego wywóz nieoczyszczonej ropy dochodził do 6,6 milj. koron, stanowiąc zatem 26 proc. ogółu wartości wywiezionej ropy i przetworów naftowych. Wywóz drzewa rocznie z Małopolski w stanie nieobrobionym wynosił $^2/_3$ całego wywozu drzewa, gdyż $^1/_3$ t. j. około 23,333 wagonów przypada na wywóz przemysłu tartacznego. Podobnie niekorzystny był wywóz nieobrobionego drzewa w postaci kloców z Kongresówki. Przeróbka zaś drzewa ograniczyła się w Kongresówce głównie do wyrobu mebli giętych, których wartość nie przenosiła 6 milj. rubli, z Małopolski zaś, której zalesienie jest cokolwiek większe, wywoziło się też meble gięte, wyroby snycersko-stolarskie, wełnę drzewną, drut drzewny i tp., których wartość wywozowa nie przenosiła 2-3 milj. kor. t. j. 18·7 proc. ogółu wartości wywozu drzewnego.

Podobnie i we wszystkich prawie innych artykułach, których surowce znajdywały się na miejscu. Nie inaczej wykazuje powojenna gospodarka Polski, która obok zmniejszenia się efektywnego produkcyi, opiera swój bilans handlowy na wywozie ropy i drzewa.

II. Siła gospodarcza Austrji.

Obecna siła gospodarcza niem. Austrji opiera się w zasadzie na dwóch czynnikach, a mianowicie na przeróbce drzewa, oraz na przeróbce żelaza w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, a więc na przemyśle papierniczym, wyrobie mebli i towarów drzewnych, oraz na żelazie, towarach żelaznych, maszynach, aparatach i środkach przewozowych. Już przed wojną wykazywał przemysł papierniczy dzisiejszej Austrji wysoki stopień rozwoju, obecnie wprawdzie częściowo zmalał, mimo to wartość jego jest dość znaczna. W r. 1920 wywóz materjałów papierowych, jak papieru, wyrobów papierowych, papy i t. p. dochodził do 889000 cetn. metr. obliczonej wedle znanego ekonomisty wiedeńskiego Dr. Stolpera na 20 milj. koron złotych. Między innymi Polska była największym odbiorcą papieru Austrji. O wiele poważniej przedstawia się przemysł metalurgiczny. Przemysł ten jednakowoż w swej poważnej mierze zależny jest od dowozu koksu, który otrzymała Austrja w r. 1920 w drodze kompezacyi za surowe żelazo i rudę żelazną od Czechosłowacyi. Najważniejszymi artykułami eksportowymi są konstrukcye żelazne, towary blaszane, szyny, osie, sierpy, narzędzia, gwoździe, śruby, druty i tp. Poważnym odbiorcą tych artykułów jest Polska. Następnie wywozi Austrya fabrykaty, jak maszyny i aparaty, a więc, lokomotywy, lokomobile, maszyny parowe, rolnicze i tekstylne. W r. 1920 połowę lokomotyw odebrała Polska. Nie mniejszy jest przemysł elektrotechniczny, a więc wytwarzający motory, lampy elektryczne, kable, dalej przemysł środków przewozowych, wyrabiający automobile osobowe i ciężarowe, rowery, wagony i tp. Przemysł żelazny jest o tyle w lepszem położeniu, że surowce ma na miejscu. Inaczej przemysł skórny i wyrobów ze skór, który musi, surowce sprowadzone z krajów sukcesyjnych u siebie przetwarzać i jako gotowe fabrykaty je dalej rozsyłać.— Ogółem przemysł dzisiejszy Austrji da się scharakteryzować w tem, że jest przemysłem gotowych fabrykatów, a wywóz Austrji w przeważającej większóści opiera się na wywozie tychże.

Zestawienie.

Już to krótkie zestawienie przemysłu polskiego i austrjackiego wykazuje nam poważne i zasadnicze różnice istniejące między obu krajami. Przemysł polski opiera sie w swej poważnej części na wytwarzaniu surowych produktów, a bilans handlowy polski na wywozie głównie surowców; przemysł austrjacki opiera się na produkcyi gotowych fabrykatów, a bilans handlowy również na wywozie gotowych fabrykatów, zdolnych do ostatecznej konsumpcyi. Wynikają z tego zestawienia różne konsekwencye, a w pierwszym rzędzie współzależność tych dwóch państw od siebie. Gdy bowiem przemysł ausirjacki zależny jest od dowozu drzewa, ropy, węgla, produktów zwierzęcych i t. p. nasz przemysł zależny jest od dowozu głównie wyrobów metalurgicznych, a więc maszyn, motorów, lokomotyw, wagonów, konstrukcyi żelaznych i t. p. Faktycznie też nasz import od r. 1919—21 na wwozie tych artykułów się opiera. To rozpoznanie stanu faktycznego jest o tyle pouczającem, że załatwia ono równocześnie problem podstawowy naszego stosunku do Austryi, a mianowicię kwestyę, czy oprzeć nasz stosunek do tego państwa na zakazach przywozu i wywozu towarów czy na zasadzie wolnego handlu. Zakazy przywozu i wywozu dałyby się może o tyle usprawiedliwić, gdyby konkurencya przemysłu austrjackiego niekorzystnie wpływała na rozwój naszego przemysłu, gdyby zatem Polska była krajem wysoko przemysłowym wytwarzającym te same produkta co Austrja. To bowiem było przyczyną ustanowienie tej zasady między Austryą, a Czechosłowacyą. Nic z tego jednak u nas. Nasz przemysł fabryczny jest dopiero w zaczątkach rozwoju i musi bezwzględnie oprzeć się na wysokorzędnym przemyśle austrjackim, a opiekuńcza polityka rządu wyjść mu może na niekorzyść.

III. Projekt traktatu handlowego.

Oprzeć zatem musimy nasz stosunek do Austrji na zasadach wolnego handlu. I do tej zasady winna być dostosowana nasza polityka celna, tranzytowa, sprawa taryf kolejowych i ogólnych warunków przewozowych na kolejach, wzajemne prawa obywateli, przedsiębiorstw, kupców i ajentów.

a) **Polityka celna.** W pierwszym rzędzie koniecznem jest ustalenie stałych, a nie zmiennych stawek celnych, przy zastosowaniu klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Konieczność ustalenia stałych stawek celnych uważamy z punktu widzenia naszego przemysłu i handlu za konieczne, gdyż ciągła zmiana stawek celnych, podwyższanie tychże co kilka tygodni powoduje uniemożliwienie wszelkiej zdrowej kalkulacyi tak w przemyśle, jak i w handlu. Możliwem jest to tembardziej, że i różnica kursowa marki i korony austrjackiej jest stale minimalną. Następnie koniecznem jest ustalenie stawek równomierne, nie prohibicyjne, ze stanowiska ogólno gospodarczego Polski, a nie ze stanowiska jednego odłamu przemysłu i nie t. zw. „Solidarschutzsystemem“ t. j. przez zabezpieczenie wszystkich objawów życia gospodarczego drogą prohibicyjnych ceł gdyż jest to gospodarczym nonsensem. Szczególnie te artykuły, których nie wytwarzamy, ani wytwarzać nie będziemy, nie powinny być wysokiemi cłami obkładane. Stawki celne winny być zatem odpowiednio do stanu naszego gospodarstwa stopniowane.

b) **Polityka tranzytowa.** W tym kierunku winna istnieć zupełna wolność tranzytowa w myśl konwencyi brukselskiej dla towarów przechodzących tranzytem przez oba kraje, przyczem koniecznem byłoby uzyskać od Austryi zobowiązanie, że wszystkie artykuły, które wysyłać będzie na wschód, wyśle kolejami polskiemi. Z tego powodu koniecznem byłoby odpowiednie zmniejszenie i uregulowanie taryfy kolejowej.

c) **Sprawa taryf kolejowych.** Celem umożliwienia wogóle wzajemnej wymiany towarów i celem zwiększenia wydajności naszego przemysłu, winny być odpowiednio zmniejszone koszta taryf kolejowych, następnie ułatwione wzajemne obroty towarów, uregulowane koszta ekspedycyi, ładunku i przeładowania towarów, przyczem o ile możności należałoby usunąć zmienianie wagonów kolejowych, a następnie powinny być wprowadzone dobre połączenia kolejowe i taryfy bezpośrednie.

d) **Prawa obywateli obu państw** powinny być uregulowane na zasadzie zupełnego zniesienia paszportów i na wolności uprawiania przemysłu i handlu w każdym z krajów kontrahujących, przyczem w systemie opodatkowania winny być zniesione zasady podwójnego opodatkowania. W tym kierunku powinny być zniesione wszelkie formalności utrudniające wzajemny stosunek i obywatele jednego państwa powinni być na równi traktowani z obywatelami drugiego państwa.

To są mniej więcej zasady na jakich się powinien układ handlowy obu krajów oprzeć. Gdyż tylko rozumna polityka handlowa opierająca się na zasadzie wolności działania jednostek w granicach bezpieczeństwa kraju — może doprowadzić do spotęgowania wytwórczości krajowej, tembardziej że zasada samowystarczalności gospodarczej jest z gospodarczego punktu widzenia frazesem.

Dr. Norbert Salpeter.

Odczyt prof. Dra Reinholda

(Ustawa o walce z lichwą wojenną, a kupcy).-

Licznie zebrane audytoryum słuchało w dniu 8 stycznia wywodów profesora Dra Reinholda o lichwie wojennej. Ponieważ sama ustawa kupcom jest dobrze znana, począwszy od drobnostkowych przepisów o uwidocznianiu cen, a skończywszy na zbrodniach o lichwę, prelegent nie omawiał ustawy, ale jej braki.— Odczyt był więc bardzo interesujący, a szczególnie dla kupca, który od chwili pojawienia się cesarskiego rozporządzenia o cenach maksymalnych z r. 1914 walczy z wojennem ustawodawstem w tej dziedzinie i to bez skutku. Jedynem pocieszeniem jest tylko to, że ustawodawstwo to nie osiągnęło też skutku.—

Co się tyczy ustawodawstwa o lichwie wojennej, to uważa prelegent cały trud za chybiony. Pomimo ustaw ceny regulowały się na podstawie prawa popytu i podaży, ustawa nie wnikła w jądro życia ekonomicznego, a jeżeli kilka wypadków przychwycono, to skutkami karnymi dotknięto prawie zawsze osoby niewinne.— Kramikarz lub kupiec nie popełniali typowej lichwy, to jest **świadomego wyzyskiwania ogólnego położenia.**

Konsekwentne przeprowadzenie ustawy było w praktyce niemożliwem, państwo samo popełniało lichwę według ustawy, a tolerancya wobec wszystkich sprzedających realności i grunta, a nawet starzyznę osłabiała działalność ustawy.— Nie było prostszej rzeczy, jak wgląd prokuratoryi w księgi hipoteczne, któryby dał oskarzycielowi publicznemu możność wytoczenia dochodzeń o lichwę, wszystkim którzy w wojnie sprzedali realności. Kontrakty kupna wykazują jawnie i niezbicie, że ludzie ci żądali cen nadmiernych za przedmioty codziennego użytku, a skoro praktyka przy ocenie karygodności z art. 19 ustawy o lichwie przeważnie przyjmowała za podstawę cenę własnego kosztu plus zysk, to w wypadkach powyższych miała wielkie pole do działania.—

Każdy pozbywając w wojnie starzyznę lub inne przedmioty użytku żądał ceny nadmiernej, według interpetacji art. 19 przez sądy. Czemu nie otaczano „tandety“ w Krakowie policyą i nie tępiono lichwiarzy“?

Ponieważ to co było rzeczą normalną u każdego obywatela, było karanem jeśli zostało popełnione przez kupca, a do produkcyi pierwotnej tj. produktów rolniczych wogóle zastosować się nie da, uważać należy ustawę o lichwie wojennej, za ustawę skierowaną tylko przeciw kupcom. Dziś też pod obuchem tej ustawy uginają się kupcy tylko.—

Co do szczegółowych, bardzo drastycznych braków w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej podniósł prof. Reinhold głównie 3 kwestye:

a). ustalenia pojęcia ceny oczywiście nadmiernej, albowiem, dziś kiedy pieniądz przestał być miernikiem wartości nie można już stać na stanowisku, że o pobraniu lub żądaniu ceny oczywiście nadmiernej decyduje cena własnego kosztu plus godziwy zysk; wprawdzie art. 20 jest pewnym postępem i wykazuje, że ustawodawca liczył się z deprecyacyą pieniądza, wskutek której u kupca znajdują się te same towary o różnej cenie nabycia, to wyjście jednak przewidziane przez ustawodawcę, to jest cena przeciętna nie jest koncepcyą zbyt szczęśliwą. O tej cenie przeciętnej decyduje bowiem szereg innych czynników, w szczególności takie, których zbadane jest dla sędziego rzeczą trudną, pomijając fakt, że całe rozliczenie jest niesprawiedliwe. Jeżeli ktoś miał więcej towaru po dawnej cenie, a mniej po cenie wyższej, to jest zapłaconego pieniądzem zdeprecyonowanym, to przy obliczaniu ceny przeciętnej straciłby więcej od tego, który ma więcej zapasów po cenie wyższej Cyfrowo obaj mogą otrzymać tę samą ilość dzisiejszych bezwartościowych pieniędzy, choć pierwszy włożył kapitał o wiele większy.—

b). Ustawa karze w art. 21. każdego pośrednika, który żąda świadczeń nadmiernych. Pośrednictwo jest czynnością handlową, od tego opłaca się podatek, zachodzi więc kolizya, skoro ktoś mający uprawnienie do pewnych czynności zarobkowych z mocy ustaw obowiązujących, za wykonywanie tych czynności może być karany. Pośrednictwo pośrednictwu nie równe, często trudno ocenić czy wynagrodzenie odpowiadało wysiłkowi pośrednika,

Luka polega na tem, że ustawa nie dosięga zbędnego pośrednika, to jest tych wszystkich których rola w danej transakcyi była ekonomicznie niepotrzebnem obciążeniem towaru. (Volkswirtschaftlich unnütze Vermittlung). Natomiast wysokość wynagrodzenia pośrednika powinna być obojętną.—

c). Zupełnie zaś nieokreślonem jest przestępstwo udziału w handlu łańcuchowym; w ustawie brak zupełnie .znamion tego przestępstwa, wskutek czego sędzia ma swobodę indywidualnego traktowania każdego wypadku, co w prawie karnem jest niedopuszczalnem. Prelegent proponował następujące określenie:

Łańcuchowym handlem, jest każde ekonomicznie zbyteczne lub szkodliwe wciskanie się jednostek na drodze jaką odbywa towar od producenta do konsumenta, połączone z niebezpieczeństwem podwyższenia ceny tego towaru lub opóźnienia dostania się do rąk konsumenta.

Postulaty rewizyi tej ustawy postawione przez p. prof, Reinholda, jako zgodne z życzeniem całego kupiectwa na czas jak długo ustawa obowiązywać musi, uznali słuchacze w zupełności i dali temu dowód w licznych oklaskach.—

W dyskusyi podniósł **r. Schechter** ogólne niedomagania ustaw wyjątkowych, uzasadnił, że ustawa ta dziś straciła racyę bytu i należy wytężyć wszystkie siły, celem zniesienia tej ustawy. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców wniosło do wszystkich kompetentych władz jeszcze przed dwoma miesięcami projekt rewizyi ustawy o walce z lichwą wojenną. Projekt ten otrzymały wszystkie Stowarzyszenia Kupieckie w Polsce, został przedrukowany przez pisma zawodowe, a Stowarzzszenie Kupców Polskich w Warszawie i Centralny Związek Kupców tamże czuwają nad wniesieniem projektu na forum sejmowe.— Dziś należałoby tylko projekt ten uzupełnić o tyle, że skoro przedtem wystawialiśmy postulat ceny targowej, to obecnie należałoby dać kupcowi prawo żądania ceny tagrowej albo ceny własnego kosztu plus zysk, jeśli takowa jest wyższą od ceny targowej.

Do wywodów p. r. Schechtera, przyłączył się adw. **Dr. Schnitzer**, a p. **Monderer** wykazywał jak ustawa o walce z lichwą w 90 proc. miała na myśli kupca, a sporadydzne przepisy odnoszą tylko do chłopa, który też bezkarnie uprawia najordynarniejszą lichwę,—

Dr. Lustbader przytoczył orzeczenie Sądu Najwższego dotyczące stanowiska tegoż sądu do pojęcia ceny oczywiście nadmiernej. Sąd Najwyższy przyjmuje cenę oczywiście nadmierną, nie ze względu na zysk kupca, ale ze względu na to czy tenże wyzyskał ogólne położenie gospodarcze i stosunek jaki zachodzi pomiędzy ceną pobraną lub zażądaną, a cenami targowemi w tych samych okolicznościach.

Godziny pracy w handlu.

Zmiana godzin pracy w handlu, stara bolączka od czasu wejścia w życie ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy w handlu, jest ciągle aktualną. Pomimo, że słuszność postulatów kupieckich ma za sobą poparcie wszystkich konsumentów w mieście, ociężały aparat miejski nie może się zdobyć na usunięcie tego zaśniedziałego i nierozumnego przepisu. —

Komu dziś potrzeba argumentów, że czas pracy w handlach w Krakowie, ustanowiony nawet w ramach ośmiogodzinnego dnia pracy, jest absolutnie nieodpowiedni? — Kto obserwuje ten widzi, że Magistrat popełnił gruby błąd, oznaczając czas pracy od 8—1 i od 3—6 po poł. skoro u nas obowiązuje czas letni tj. przesunięcie o 1 godzinę naprzód. Żaden kupiec, a specyalnie w porze zimowej nie otwiera sklepu o godz. 8-mej, nikt do pracy się o tej porze nie stawia, nikt też nie załatwia o ósmej żadnych zakupów. Przeważnie otwiera się po godzinie 9-tej, z otwarciem biur, urzędów rozpoczyna się dopiero zwolna ruch. Poczta przychodzi koło 10-tej, o 9-tej wychodzą listonosze na miasto, zaczyna się wykonywanie zleceń etc. — Ta godzina jest więc zupełnie stracona.

Natomiast coś odwrotnego widzimy wieczorem. O godzinie szóstej, (dawnej piątej po poł.) wychodzą urzędnicy, robotnicy ze swoich zajęć, które opuszczają często wcześniej by przybyć przed zamknięciem sklepu leżącego najbliżej biura, fabryki lub warsztatu. Załatwiają zakupy o ile uda im się rzecz w tym najbliższym sklepie nabyć, jeśli zaś przypadkowo nie trafią odpowiedniego towaru, spotyka ich niemiłe dla kupca i dla nich wyproszenie ze sklepu, do którego wciskają się przez na wpół otwarte drzwi. —

Spóźniona pora i baczne oko angielskiego policyanta, w szczególności bardzo cierpliwy notes zmuszają kupca do odmówienia sprzedaży, narażają konsumenta na przykrości, które mogłyby być tylko przez przesunięcie godzin pracy usunięte. —

Prezydyum Magistratu winno tę sprawę postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady miejskiej, a członkowie Rady kupcy, winni tej sprawie poświęcić nieco wagi i dołożyć starań do usunięcia tego anormalnego stanu. —

Manko przy przesyłkach pocztowych z zagranicy.

Z podjęciem ruchu pocztowego z Niem. Austryą, Czechosłowacyą, Szwajcaryą, Anglią itd. zorga-

nizowano urzędy pocztowo celne. Urząd pocztowo-celny jak nazwa wskazuje spełnia dwie funkcye: odprawę celną i dostawę. Dostawę zaś uskutecznia w ten sposób, że pobiera za zaliczką cło, które oblicza urząd celny.—

Postępowanie to ma jeden wielki brak.—

Jak wiadomo z zagranicy sprowadza się to co jest konieczne, w kraju nie wyrabiane, a drogą pocztową, przeważnie towary drobne i drogie. Głównie nadchodzą chemikalja, artykuły apteczne, przybory optyczne, precyzyjne narzędzia, części mechanizmów zegarkowych itd. Zagranica ubezpiecza te przesyłki, policza ubezpieczenie nam. W razie manka z powodu **kradzieży**, uszkodzenia etc. można żądać zwrotu szkody od przedsiębiorstwa asekuracyjnego, jeżeli odbiorca przedłoży urzędowe poświadczenie szkody. Przy dzisiejszem postępowaniu urzędów pocztowo celnych nadawca traci prawo do odszkodowania i wskutek tego domagamy się natychmiastowego wydania odpowiednich zarządzeń.—

Na urzędzie celnym kontroluje się zawartość celem oclenia; przesyłkę o wyraźnych śladach naruszenia przynosi listonosz jako, przesyłkę za zaliczką. Wypadałoby zatrzymać listonosza, w jego obecności zbadać zawartość, skonstatować manko i żądać od listonosza poświadczenia odpowiedniego. Listonosz tego uczynić nie może. Gdy zaś chodzi o przesyłkę krajową, przez tego samego listonosza doręczaną, to na pierwszy rzut oka jest widocznem, czy ona jest naruszoną. W takim wypadku adresat nie przyjmuje przesyłki, takowa wraca do magazynu pocztowego, gdzie w obecności urzędnika można skonstatować zawartość i zażądać poświadczenie. — Zewnętrznie nie można poznać czy przesyłka zagraniczna jest uszkodzona

Wobec tego jest koniecznem, aby urząd pocztowo celny zawiadamiał o nadejściu przesyłki i wzywał do podjęcia w magazynie pocztowym.

Jeżeli to nie jest możliwem co do wszystkich przesyłek to przynajmniej do tych, których adresaci złożą deklaracyę, że życzą sobie zawiadomienia i osobistego odbierania. |

Germanizatorska działalność kolei.

Konstruując jednolite dla całego państwa przepisy przewozowe na kolejach polskich, przewidziało ministerstwo kolei żelaznych, że kiedyś sprawność kolei dojdzie do tego stopnia. iż będzie ona mogła nie tylko przewozić towary bez zarzutu, ale także dostawiać przesyłki z dworca towarowego do odbiorcy.— Ujęte to jest postanowieniami art. 76 i 78 rozp. z 24|1 920 Dz. u. Rz. P. 16|20, które wyraźnie zastrzegają kolei prawo dostarczenia odbiorcy na jego koszt wyładowanych na danej stacyi przesyłek, przyczem jednak zezwolonem jest odbiorcy udzielenie zlecenia dostawy z kolei innemu przedsiębiorcy. Odbiorca taki pragnąc z prawa tego korzystać winien zawiadomić o tem stacyę przeznaczenia piśmiennie przed nadejściem przesyłki.—

W Krakowie dyrekcya kolei państwowych skorzystała z tego przepisu, a nie mogąc we własnym zakresie (nie czując się na siłach jeszcze) podjąć się dostawy towarów zawarła umowę z przedsiębiorst- „Przewóz“ i oddała temu przedsiębiorstwu do odstawy wszystkie przesyłki kolejowe.

Pomijamy okoliczności, że jeszcze nie nadszedł czas do objęcia dostawy z kolei do miasta, albowiem kolej winna obecnie dołożyć starań, aby znikły te niedomagania, które codziennie przynoszą miljonowe szkody, aby przesyłki nie były okradane, aby w dziurawych wagonach nie przewożono towarów, aby wagony nie stały dniami na stacyach bez wyładowania, aby nadeszłego wagonu nie trzeba było szukać po wszystkich torach, po to by się dowiedzieć, że go już niema.— **Nim kolej obejmie dostawę, niechaj przedewszystkiem wywiąże się ze swych czynności przewozowych.**

Pomijamy dalej okoliczności, że dostawę powierzono firmie spedycyjnej „Przewóz“, ale uważamy miejsce niniejsze za nieodpowiednie do rozprawiania się na ten temat. Na wszystkie argumenty za oddaniem tego monopolu „Przewozowi“ odpowiedzielibyśmy z pewnością krusząc podstawy logiczne i praktyczne tego zarządzenia, ale zostawiamy to przedsiębiorstwom spedycyjnym. My jako kupcy oświadczamy, że dostawę zlecamy przedsiębiorcom, do których mamy zaufanie, o sprawności których przekonaliśmy się.—

„Przewóz“ nie miał jeszcze czasu do zdobycia zaufania, ani okazania swej sprawności i dlatego większość kupiectwa krakowskiego skorzystała z przepisu art. 78 ust. 2 i protestując przeciw dostawie przez „Przewóz“ u naczelnika dworca towarowego, upełnomocniła swoich dawnych spedytorów do przeprowadzenia dostawy z kolei.—

Pomijamy okoliczność, że kolej stawia kupca w położenie wyjątkowe, upośledza go w jego prawach obywatelskich, zmusza go każdorazowo do oświadczania tego, czego sobie nie życzy. — Pomyślmy sobie jakie to obarczenie, objawiać władzom i urzędom, to czego sobie kto nie życzy. — Byłoby przecież o wiele prostszem powiedzenie, że ten, który życzy sobie odstawy przez kolej, względnie w jej zastępstwie przez „Przewóz“ ma to oświadczyć po otrzymaniu awiza lub przed nadejściem przesyłki. — Postawienie kwestyi w sposób przez tut. dyrekcyę praktykowany, sprawia, że kupiec oświadcza np. przy kasie dla przesyłek pospiesznych, że nie życzy sobie odstawy przez „Przewóz“, a przesyłka nadchodzi jako zwyczajna; kasa ta o tem niewie i oddaje „Przewozowi“. —

Awizowanie tego negatywnego oświadczenia przy wszystkich kasach jest niemożliwe, kasy zaś między sobą się nie komunikują. W tej całej anomalii, za którą może w zupełności krakowskiej dyrekcyi winić nie możemy, jedno nas specyalnie uderzyło co skłoniło nas do poruszenia sprawy na łamach pisma. — My niejednokrotnie na podstawie doświadczenia występujemy wobec władz i urzędów wytykając pewne niegomagania i proponując pewne zmiany dla dobra ogółu. Czynimy to w formie pisemnych przedstawień. — Na tem tle jednak zaszedł wypadek, który rzuca pewne światło na tutejsze stosunki i który zmusza nas do opublikowania tej sprawy.—

Podczas wojny w szczególności w okresie bezpośredniego zagrożenia Krakowa przez Rosyan, dworzec był strategicznie ważnym punktem, a dowództwu fortecy zależało, na tem by jaknajmniejsza ilość ludzi

miała kontakt z dworcem towarowym i osobowym. Dążnością oddzielenia cywilnej ludności od dworców we wszystkich ośrodkach wojskowych było podyktowane zorganizowanie rozwozu towarów przez kolej, względnie jedną z firm spedycyjnych danego miasta. Tak było we Lwowie, Przemyślu, Krakowie, w Bozen, Trydencie, Poli,etc. Dla niezgadzających się na dostawę przez kolej były przygotowane drukowane deklaracye, w języku polskim i niemieckim i tylko w języku niemieckim. Te druki zostały niezużyte, kosztowały po 10 h, a obecnie sprzedaje je Dyrekcya kolejowa po 10 mk. oczywiście z kardynalnem pogwałceniem przepisów art. 19 o lichwie wojennej.—

Skoro jeden z bardzo poważnych obywateli-kupców, interweniując na kolei w sprawie wydzielenia swoich przesyłek z rozwozu oddanego firmie „Przewóz" zwrócił uwagę przy wypełnianiu deklaracyi, że używanie niemieckiego druku ubliża państwu i obywatelowi polskiemu otrzymał odpowiedź, którą podajemy bez komentarzy:

„Żydzi kupcy otrzymują do wypełniania deklaracye tylko niemieckie, Katolicy kupcy polsko-niemięckie".

Długi Urzędu Przywozu i Wywozu w Krakowie.

De mortuis nil nisi bene. Nie jest rzeczą grzeczną wyrażać się źle o nieboszczykach. Nie mamy też dziś zamiaru wskrzeszania pamięci tego urzędu dla jego zasług, ani też nie chcemy mu wytaczać żalów z tego powodu, że wogóle powstał. Zbyt świeżo tkwią w pamięci czytelników nasze zapatrywania na tę instytucyę.—

Jeżeli jednak dziś zabieramy głos, to jedynie dlatego, że Urząd Przywozu i Wywozu pozostawił długi, do płacenia których nikt się nie poczuwa. Z różnych stron otrzymujemy zapytywania, a ponieważ sprawa dotyczy szerokich sfer kupieckich przypuszczamy, iż wzmianka w piśmie naszem spowoduje skutek podobny do uderzenia w stół, na którym nożyce leżą. Dłużnik raczy się odezwać.

Urząd Przywozu i Wywozu pobierał przy wnoszeniu podania o pozwolenie przywozu zrazu pewne drobne opłaty manipulacyjne w gotówce. które zwracał jeśli prośba nie została uwzględnioną. Później opłaty te wzrastały, a z końcem istnienia tego urzędu wynosiły dziesiątki tysięcy. Kupcy złożyli większe kwoty, a skoro później wskutek zmiany przepisów o obrocie towarowym z zagranicą prośby ich albo zostały odrzucone, albo bezprzedmiotowe, uzyskali prawo do zwrotu opłat manipulacyjnych.—

Tymczasem zlikwidowano urząd przywozu i wywozu w Krakowie i uprawnieni nie mogli się więcej zgłosić po odbiór swych należytości, a urząd przywozu i wywozu nie ogłosił kto te należytości wypłacać będzie.—

Zwracamy się na tej drodze do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie o poczynienie odpowiednich kroków, sami zaś zwrócimy się do Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, oraz do ministerstwa handlu i przemysłu o wyjaśnienie wzgl. zarządzenie, o czem czytelników wzgl. zainteresowanych zawiadomimy.—

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

W sprawie kont. P. K. O. firm zagranicznych.

W Nr. 36 pisma naszego z r. 1921 udowadnialiśmy w artykule pt. „Nielogiczne zarządzenie", że rozporządzenie ministerstwa skarbu, na mocy którego nie wolno składać na konta P. K. O. w Polsce osób mających siedzibę zagranicą żadnych kwot, nie ma najmniejszego uzasadnienia ekonomicznego, a pod względem prawnym przedstawia się jako wyłom poważnie kompromitujący nasze stosunki. Sytuacya była tem dziwniejszą, że firma zagraniczna posiadając kapitał złożony na otworzone jej konto PKO, nie mogła tym kapitałem w obrębie państwa polskiego dysponować. Każdy cudzoziemiec miał prawo posiadania w Polsce marek polskich w gotówce, które mu pod jakimkolwiekbądź tytułem wpłynęły, mógł dokonywać niemi wypłat, tylko tego samego nie mógł robić legalnie przez PKO.

Memoryał wniesiony przez nas do Izby handlowej, ministerstwa skarbu, min. poczt i telegrafów spowodował, że ministerstwo skarbu wydało w porozumieniu z ministerstwem poczt i telegrafów następujące zarządzenie:

Na wniosek Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności i zgodnie z pismem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 grudnia 1921 r. Nr. 17583|21 ogłasza się następujące zarządzenia tego Ministerstwa:

Na podstawie art. 14 ust. 3 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 r. Dz. Ust. Nr. 18 z 1921 poz. 104 Ministerstwo Skarbu zezwala Pocztowej Kasie Oszczędności:

1) Na dokonywanie wypłat z rachunków osób i firm, posiadających miejsce zamieszkania względnie siedzibę poza granicami Państwa Polskiego, bez ograniczeń, bez względu na to, czy wypłata odbywa się w gotówce, czy drogą przelewu na rachunek krajowy lub też inny zagraniczny rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności.

2) Na dokonywanie wypłat na rachunki zagraniczne drogą przelewu z innego rachunku zagranicznego w Pocztowej Kasie Oszczędności bez ograniczeń.

3) Na wykonowanie wypłat na rachunki zagraniczne gotówką i wogóle przez wpłatę ze strony osoby zamieszkałej w kraju lub firmy, względnie przez przelew z rachunku krajowego do wysokości najwyżej 10.000 mk. jednorazowo.

Pozwoleń na wpłaty sum wyższych udzielać będą delegaci Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Krakowie i Bielsku (Śląsk Cieszyński)

Urzędy i agencie pocztowe na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej winny się ściśle zastosować do powyższego zarządzenia.

W szczególności należy zwracać baczną uwagę

na to, iż zapomocą jednego blankietu nadawczego P. K. O. można przyjąć w jednym dniu od jednego klijenta na rachunek zagraniczny najwyżej 10.000 mk w danym urzędzie pocztowym.

Wpłacający zapomocą jednego blankietu nadawczego P. K. O. na rachunek zagraniczny więcej, niż 10.000 mk. winien przedstawić urzędowi, względnie agencji pocztowej odpowiednie pozwolenie delegata Ministerstwa Skarbu.

Pozwolenie to należy załączyć do odnośnego wykazu dziennego wpłat P. K. O.

Okólnik z dnia 25 lipca 1921 r. Nr. 1452|III (Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 36 z r. 1921 str. 646—7) — uchyla się..

Przegląd gospodarczy.

Mąka: żytnia mąka 70 proc. z Poznania kosztuje 112. z kosztami loko Kraków 119. — pszenna mąka 70 proc. z Poznania kosztuje 175. 40 proc. loko młyn 200. — W Gdańsku leży mąka pszenna ameryk. do nas ofiarowana po cenie 6 dol. i niżej — atoli znawcy twierdzą, że ta mąka jest stęchłą. — Za dobrą mąkę żądają importerzy 6.50 dol. i wyżej.

Ryż: Za ryż Burma II cena obecnie wynosi 11.50 Mkn. Jest to zniżka ceny o 50 proc. w ciągu ostatnich 6 tygodni.

Masło: Za niesolone dobre masło duńskie cif Gdańsk żąda się obecnie 3.50 koron duńskich.

Mleko: kondensowane, słodzone za skrzynkę (48 puszek) cena cif Gdańsk 4.95 dol. —

Tekstylia: Brak znaczniejszych obrotów. Mimo strat dochodzących do 50 proc. ceny kosztów, nie ma odpowiednich nabywców. Detailiści mają popyt za najtańszemi tekstyliami bawełnianemi. Szmugiel utrudnia wogóle każdą kalkulację. Łódź codziennie zmienia swe ceny.

Skóra: wierzchnia boksowa ma słaby popyt, ceny za box bydlęcy dochodzą do 450 marek za stopę, box cielęcy krajowej produkcyi od 400 marek wzwyż. — Obecnie bez cła polskiego awizują znaczne przesyłki z Gdańska — proweniencyi niemieckiej. Podeszwy mają lepszy popyt. — Ceny niskie mimo wysokiego cła. —

Plenarne zebranie Izby Handlowej.

Dnia 9 stycznia 1921 odbyło się plenarne zebranie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Po ukonstytuowaniu się przystąpiono do porządku dziennego. Izba wypowiedziała się w sprawie zagranicznych spółek akcyjnych i obcych kapitałów w spółkach akcyjnych polskich, w sprawie urlopów dla robotników, oraz uchwaliła domaganie się zmiany w szeregu kwestyi, poruszonych niejednokrotnie na łamach naszego pisma, a mianowice: nowych opłat od przywozu towarów w Krakowie opłat konsumcyjnych i towarowych w innych gminach, budowy składów tranzytowych i nowego magazynu celnego dla przesyłek zagranicznych pospiesznych i nadmiernych dodatków do podatków państwowych.

Na wniosek r. Schenkera uchwalono domagać się

a) wprowadzenia bezpośredniego połączenia kolejowego m. Krakowem a Łodzią, albowiem przesiadanie w Koluszkach, jest połączone z niebezpieczenstwem utraty życia.

b) jaknajrychlejszego załatwienia rekursów od podatków zarobkowych, które mają być podstawą do obliczenia daniny-

KRONIKA.

Z WYDZIAŁU KRAK. STOW. KUPCÓW. Nowy wydział odbył w bieżącym roku dwa posiedzenia.

Sekretarzem wybrano p. Schenkera, zast. sekretarza p. Pfeffera, skarbnikiem p. Marguliesa, zast. skarbnika p Sonenscheina.—

Wydział przyjął do wiadomości rezygnacyę członka wydziału p. Dra Salpetera i powołał na opróżnione miejsce p. Dra Mahlera, a jako zastępcę członka wydziału p. Maryana Szyfa.—

Przyjęci zostali w poczet członków pp:

Abraham Dawid, Birnfeld Moses, Gutter Jonas, Himelblau Józef, Kempler Szymon, Kluger Joachim, Krischer Hirsch, Krochmal Henryk, Karliner M. Kaufmann Henryk, Krieger Adolf, Krochmal Moritz, Königsberg Wilhelm, Lerner Emil, Leinkram M. Pacanower Ignacy, Pemper Jakób, Ringel Hirszch, Rottenberg Hirsch, Singer Maurycy, Schönberg Dawid, Schmaus Jakób, Starkman Natan, Tigner Menasche, Inż. Weingrün Józef, Zollmann Chaja, Zelnik Jsrael.

Dłuższą uwagę poświęcono interpretacyi § 3 statutu Stowarzyszenia. Chodziło o to, czy każdy prowadzący samodzielnie interes na rachunek osób trzecich może być członkiem zwyczajnym. Ustalono, że tylko ci prowadzący interes na rachunek osób trzecich, o ile nie mają innych wymogów na członka zwyczajnego mogą na takowych być przyjęci, którzy są w rejestrze handlowym wpisani jako prokurzyści lub dyrektorzy.—

W sprawie dodatków gminnych do czynszów podniesiono zbytnie obarczenie kupiectwa na rzecz gminy, nieproporcyonalne do obciążenia innych warstw. Postanowiono dla omówienia tej sprawy zwołać zgromadzenie na dzień 15 stycznia br.—

Z BRANŻY KOLONIALNEJ. Dnia 5|1 1922 odbyło się zebranie kupców branży kolonialnej pod przewodnictwem p. Fromowicza.

Na skutek wezwania wojewódzkiej komisyi dla badania cen i zysków o podanie zasad kalkulacyi, ustalono stawki zyskowe, które będą przedłożone wojewódzkiej komisyi dla badania cen do zatwierdzenia.

Omawiano także sprawę szmuglu czekolady i innych towarów kolonialnych, ostrzeżono obecnych przed kupowaniem szmuglowanych towarów i uchwalono zwrócić się do Wydziału o poczynienie odpowiednich zarządzeń.

CZYNSZ ZA STYCZEŃ 1922. Z sfer kupieckich otrzymujemy zawiadomienia o wygórowanych żądaniach właściciełi realności, wzgl. o odmowach przyjęcia czynszu.

Co wypada uczynić?

Skoro takie wypadki zachodzą, a nowych przepisów co do wysokości czynszu niema i kwestya dodatków bywa różnie interpretowaną, właściciel realności zaś obstaje przy swych wygórowanych żądaniach, należy przesłać pocztą czynsz w wysokości ostatniej i recepis należycie przechować.

Dowód ten wystarczy dla odparcia przyczyny wypowiedzenia z powodu zalegania z czynszem.

WYMIAR DANINY. Danina ma być wymierzoną na podstawie wymiarów podatku zarobkowego za rok 1920. Tymczasem wiele osób nie posiada wogóle wymiaru, pozostała zaś część otrzymała wymiary bardzo krzywdzące Z pewnych źródeł wiemy, że rekursy od wymiarów podatku zarobkowego za rok 1920 nie są załatwione, wskutek czego podatnicy zobowiązani będą do uiszczenia daniny według tych krzywdzących wymiarów.

Różnica, pomiędzy wysokością daniny według wymiaru pierwszego, a pomiędzy daniną według załatwienia na skutek rekursu może być bardzo wielką, a egzekucya daniny może zniszczyć naprzód jednostkę, po to, by potem nie było komu nadpłaconej różnicy zwrócić. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwraca się do wszystkich zrzeszeń kupieckich, aby gdziekolwiek zachodzą podobne stosunki wystąpiły z następującym postulatem

a) merytorycznego i dokładnego załatwienia rekursów i przeprowadzenia zaofiarowanych dowodów przy usunięciu wszelkiego pośpiechu i połączonych z pośpiechem i szablonem niedomagań

b) zezwolenia, aby ci kupcy, których rekursy w dniu płatności daniny nie będą załatwione płacili tylko 50 proc. należytości przypadającej do zapłaty I raty według wymiaru pierwszego.—

ZASADY KALKULACYI. 1 proc. DLA PERSONALU.

Wojewódzka komisya dla badania cen i zysków zwróciła się do Krak. Stow. Kupców o podanie zasad kalkulacyi na artykuły kolonialne, gospodarstwa domowego, odzieżowe, opałowe, do oświetlenia, budowlane i surowce niektóre.

Zarazem doniosła powyższa komisya pismem z 30|12 1921 L: 16708|4494|XI., że doliczanie przez hurtowników 1 proc. dla personalu jest bezwarunkowo niedopuszczalne.

Poszczególne branże ustalają obecnie zasady kalkulacyi i dopuszczalny zysk, a w kalkulacyi przyjmują 1-2 proc. na koszta utrzymania i wynagrodzenia personalu.—

Zebrany materyał przedstawi Krakowskie Stowaryyszenie Kupców do zatwierdzenia Wojewódzkiej Komisyi dla badania cen.

Z BRANŻY SKÓRNICZEJ. Dnia 8 stycznia odbyło się zebranie kupców branży skórniczej. Omawiano ogólną sytuacyę tej branży i postanowiono zagranizować się jako związek branżowy przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców, dla obrony interesów tej branży.

Do zarządu sekcyi branżowej zostali wybrani: pp. Czubryt, Infeld, Perlberger, Wanderer, Leser, Rubinstein Szymon.

Na najbliższem zebraniu postanowiono omawiać sprawę zasad kalkulacyi na skórze, celem ustalenia dopuszczalnego zysku dla hurtowej i detalicznej sprzedaży.

WIADOMOŚCI Z JUGOSŁAWJI. Poselstwo Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców komunikuje w interesie polskich obywateli, którzy posiadają pożyczki krajowe Kroacji, Slawonji, Bośnji, Hercegowiny i Dalmacji, że winni są złożyć deklarację następującej treści w kancelarj Poselstwa (Warszawa Hotel EuropejskiNr. 123):

1) Imię i nazwisko właściciela pożyczki, gdzie zamieszkuje i jego obywatelstwo.

2) Na jaką sumę posiada pożyczki i Nr. serji pożyczki.

3) Kiedy kupił tę pożyczkę.

4) Gdzie mu są płacone kupony.

Nadesłane książki i pisma.

Zollhandbuch für Polen und Danzig.

Poradnik w sprawach przepisów cłowych, przywozowych i wywozowych. Wydany nakładem księgarni A. W. Kafemana w Gdańsku i tamże do nabycia.—

Poradnik ten, pierwszy tego rodzaju podręcznik w Polsce opracował syndyk gdańskiej Izby handlowej Dr. Bruno Heinemann. Oprócz dokładnej taryfy celnej,. w której obok stawek zasadniczych, w osobnej rybryce uwidoczniony jest mnożnik, tak że zaraz wiedzieć możemy, czy artykuł, którego cło obliczyć chcemy opłaca cło normalne, luksusowe czy ulgowe.

W osobnej rubryce „Uwaga“ jest miejsce na przeprowadzanie zmian, dokonanych późniejszemi rozporządzeniami i odnośniki, jeśli co do tego artykułu zawierają szczególne postanowienia przepisy przywozowe, wywozowe, etc.—

Nadto zawiera podręcznik ten rozporządzenie wykonawcze o postępowaniu celnem wraz z odnośnemi tabelami do obliczenia tary, wykaz towarów, przy których policza się prócz stawki zasadniczej opłaty dodatkowe, wykazy towarów opłacających cło luksusowe, cło tylko zasadnicze i cło z mnożnikiem ulgowym.—

Ważnem uzupełnieniem jest wykaz towarów zabronionych do przywozu i wywozu i szczegółowe przepisy co do układów m. Polską a Gdańskiem w sprawach cłowych, przywozowych i wywozowych.—

Autor zapowiada wydanie dodatkowych zeszytów do tego podręcznika, tak że wydawnictwo to gorąco polecamy wszystkim przedsiębiorstwom spedycyjnym i handlowym.—

Wiadomości miejskie:

„tygodnik poświęcony sprawom kupieckim“ wychodzi w Przemyślu. W sprawach ogólno zawodowych nie wypowiada się, ma charakter pisma ściśle lokalnego, poświęconego ogólnym sprawom mieszczańskim.—

Odpowiedzi Redakcyi.

Leib Rand Nowy Targ. Markus Leibel Kalwarya Zebrzydowska. Obszernej odpowiedzi co do wysokości cła etc. udzielamy WP. listownie.—

Redakcya pisma naszego udziela stale na łamach pisma, a w wypadkach specyalnych listownie wszelkich informacyi w sprawach handlowych, administracyjnych i t. d.—

Fundusz prasowy.

(Pokwitowania).

Ł. B.	10.000 mk.
Benjaminowie Abrahamerowie	5.000 „
Salomon Lustbader	1.000 „